

ZDROWAK  
(niechęć do leków)

*Ewa Mozolewska*

W zielonym domku na skraju lasu mieszkał wesoły kotek o imieniu Mefisto. Bardzo lubił bawić się na podwórku z innymi kotkami. Pewnego dnia poczuł się bardzo źle. Koledzy wołali: Mefisto, chodź do nas, pobaw się z nami! Ale niestety kotek nie miał siły podnieść nawet łapki. Czuł, że mu strasznie zimno i cały się trzęsie. Rodzice Mefista bardzo się zmartwili, bo wiedzieli, że ich synek jest chory. Położyli go do łóżeczka, podali gorące mleczko, ale Mefisto wcale nie poczuł się lepiej. Wówczas Mama poprosiła Tate, żeby poszedł do apteki. Po kilku minutach Tata wrócił do domu z tajemniczą paczuszką. Mefisto choć bardzo źle się czuł, bacznie ją obserwował. Mama podeszła do łóżka Mefista i rozpakowała ją. Kotek ujrzał małą buteleczkę z kolorowymi....

– Hmm, no właśnie, co to jest? – pomyślał Mefisto. – Podobne do małych guziczków, ale po co ich aż tyle?

Tata przyniósł ciepły napój, a Mama wskazując na kolorowe guziczki rzekła do synka:

– Połknij te tabletki i popij napojem.

– A co to są tabletki? – zapytał Mefisto.

Mama wytłumaczyła mu, że jak je połknie to poczuje się lepiej i znów będzie mógł bawić się z kolegami. Kotek bardzo się ucieszył, więc wziął tabletki do buzi po czym wypluł je na kołderkę. Mama z Tatą surowo na niego spojrzeli. Mefisto rozplakał się i krzychał, że już nigdy nie będzie połykał tabletek. Rodzice znów bardzo się zmartwili i zaczęli na nowo tłumaczyć, że tabletki są po to, aby wyzdrowiał, ale Mefisto nie chciał tego słuchać. Gdy Mama wyszła na chwilę do kuchni, Mefisto zasnął. Przyszło mu się, że leży w łóżku i słyszy cichutki płacz, więc Mefisto zapytał:

– Co to? Kto to? słyszysz mnie? Gdzie jesteś? – Płaczliwy głosik odezwał się:

– Tu jestem...

Mefisto rozejrzał się i zobaczył małego Stworka siedzącego na skraju łóżka. Stworek straszliwie płakał i cały się trząsał, tak jakby się czegoś bał. Kotek zapytał:

– Kim jesteś i co tutaj robisz?

– Jestem twoim Zdrowakiem – odpowiedział Stworek - chcę, abyś wyzdrowiał, ale ty w ogóle nie ułatwiasz mi zadania, a wręcz przeciwnie utrudniasz je. Gdybyś mi pomógł to bym teraz nie płakał.

– Co? Jakiego zadania? Co utrudniam? Jak mam ci pomóc? – dopytywał się Mefisto.

– Zaraz ci wszystko wyjaśnię. Każdy ma swojego Zdrowaka, tak jak mówiłem wcześniej ja jestem twoim Zdrowakiem i stoję na straży twojego zdrowia, a ono jest najważniejsze. Dzięki

ZDROWAK  
(niechęć do leków)

*Ewa Mozolewska*

niemu masz świetny nastrój i chęć do zabawy, możesz robić, co tylko chcesz, ale... i tu Zdrowak rozplakał się.

– Ale co? pytał Mefisto.

– Ale, ale... – ciągnął płaczliwie Zdrowak – ...ale czasami przychodzą wstrętne Chorzaki i mi dokuczają, a wtedy ty Mefisto czujesz się źle i nie masz siły nawet na zabawę. I właśnie teraz przyszły Chorzaki i nie mogę sobie z nimi poradzić.

– Ojej i co teraz? – zmartwił się Mefisto

– Jak mogę ci pomóc?

Zdrowak otarł łzy i powiedział:

– Nie będzie to łatwe zadanie, ale na pewno sobie poradzisz. Po pierwsze musisz połknąć tabletki.

– Co?! – wykrzyknął Mefisto – Nigdy ich nie połknę, są niedobre!

– Oj, Mefisto – uspokajał go Zdrowak – są niedobre, ale tylko one mogą nam pomóc. Nie ma innego wyjścia. Chorzaki strasznie się boją tabletek. Jak je połkniesz to Chorzaki dadzą mi spokój, a Ty od razu poczujesz się lepiej, chyba chcesz w końcu wstać z łóżka i poskakać.

– Wiadomo, że chcę – odrzekł Mefisto.

– No właśnie to do roboty! Bo szkoda czasu. Zawołaj Mamę, poproś o tabletki i jak najszybciej je połknij. Proszę zrób to dla mnie i dla siebie.

Zdrowak znikł, a Mefisto obudził się. Przemyślał swój sen i przez chwilę wahał się czy zawołać Mamę i połknąć tabletki czy lepiej nie. Wtedy pomyślał o płaczącym Zdrowaku i o tym, że znów będzie mógł wstać z łóżka i pobawić się z kolegami. Zawołał Mamę, która bardzo się ucieszyła, gdy usłyszała o nowym pomysle swojego synka. Kotek połknął tabletki, a uśmiechnięta Mama ucałowała go i zaczęła czytać mu bajki. Mefisto po jakimś czasie poczuł się troszkę lepiej, choć nadal nie miał ochoty na zabawę. Gdy Mama powiedziała, że nadszedł czas na kolejne tabletki, Mefisto znów pomyślał o Zdrowaku, któremu musi pomóc, więc bez problemu je połknął. Rodzice byli bardzo zadowoleni, że Mefisto zrozumiał, po co czasami trzeba łykać tabletki. Minęły dwa dni, a Mefisto czuł się zdecydowanie lepiej, nadal łykał tabletki, ale wstawał z łóżka i bawił się w domu. Na trzeci dzień Mama oznajmiła, że Mefisto jest już prawie zdrowy i nie zaszkodzi mu mały spacer. Ucieszył się i wyruszył z Mamą na małą przechadzkę. Gdy weszli na piękną leśną polanę, ujrzał małego stworka. Był to rozbawiony, skaczący z kwiatka na kwiatek Zdrowak. Kotek uśmiechnął się, bo faktycznie pomógł Zdrowakowi. Chorzaki zostały pokonane, a Mefisto znów może się bawić.